WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **3 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 46. **Biała, dnia 14 listopada 1920.** **Rok III.**

Rozpaczliwe położenie aprowizacyjne.

Skutki wojny. — Sekwestr czy wolny handel. — Ustawa o kontyngencie. — Wolny pasak. — Ogólna demoralizacya. — Głód, epidemie, brak mieszkań i opału. — Zadanie Rządu i Sejmu. — Lud pracujący wyczerpał swoją cierpliwość.

Siedmioletnia wojna światowa zrodziła nędzę najskrajniejszą. Siedem długich lat w interesach kapitału europejskiego rżnęła się ludność na wszystkich frontach, wszędzie rozbrzmiewały hasła za Boga i Ojczyznę i w szale morderców niszczono dorobek świata. Miliony ludzi wytwarzało zbrodnicze narzędzia, a drugie miliony niszczyły wytwórczość w ogniu walk. I z pięknego krajobrazu świata pozostało po niedmiu latach wojny jedno wielkie cmentarzysko i pustynia. Tak zwycięzcy, jak i zwyciężeni, znaleźli się w położeniu bez wyjścia, jedynie dorobkiewicze i dostawcy wojenni uścielili sobie gniazdka, w których siedząc radzą nad wyniszczeniem zupełnem biednej ludności. Na gruzach zgliszcz wojennych odzyskała swoją Niepodległość polityczną przed 150 laty rozebrana Polska. Odzyskała swoją polityczną Niepodległość, ażeby zaraz popaść w niewolę gospodarczą. Po kilku miesiącach rządów ludowych doszli do władzy w Polsce krzykacze wojenni podporowani przez kapitał światowy, który na dostawach wojennych został potrojony a często i w setki razy powiększony.

Reakcya pchnęła Odrodzoną Polskę do wojny, uległając namowom zachodnich kapitalistów, co w każdym razie nie przyczyniało się do zabliźniania ran najwięcej Polsce i narodowi polskiemu zadanych w okresie wojny światowej. Państwa zachodnie spoczywały a Polska krwawiła się dalej.

Partya nasza przestrzegała Rząd i czynniki miarodajne w czasie rozpętania dążności militarystycznych i imperyalistycznych przed konsekwencyami dalszej wojny, którymi z natury rzeczy muszą być wstrząśnienia gospodarcze, a czasem nawet bankructwa.

Posłowie nasi ubiegłego roku i roku bieżącego stanęli na stanowisku sekwestru ziemiopłodów, celem utrzymania jednolitych i stałych racyi żywności, chociażby już nie pełnych. Prasa nasza setki artykułów wypisała w tej sprawie, dowodząc jak na dłoni, że skutkiem zniszczenia i osłabienia produkcyi rolnej, z powodu małej ilości tych produktów, musi państwo czuwać nad ich rozdziałem, bo w razie przeciwnym ośrodki o przeludnieniu większem zginą z głodu.

Na wiecach uchwaliliśmy stosowne rezolucye— a przeciwnicy polityczni, jak endecy, tak i klerykali (nie mówiąc już o stronnictwach chłopskich, bo to był ich interes) krzyczeli o wolny handel.

I cóż się stało?

Oto egoizm wziął górę nad rozumem. Prywata stanęła na pierwszem miejscu — nic nie znacząca marka Polska zabłysła w oczach obszarników i bogatych kmieci, a lubiące partye pośredników handlarzy, solidarnie w Sejmie stanęły po stronie egoizmu, po stronie wolnego handlu, a przeciw sekwestrowi.

Sławny poseł **Maślanka** z naszego okręgu, który z ludowca stał się obecnie klerykałem, solidarnie z drugim „obrońcą" ludowym **Tabaczyńskim** głosował przeciw sekwestrowi.

Ludność powiatu winna zaprosić tych panów, do wytłumaczenia swojego postępowania.

Ustawa o sekwestrze upadła, a prawica sejmowa bojąc się zupełnie pozostawić wolną rękę obszarnikom, uchwaliła ustawę o kontyngencie — ustawę wprowadzającą wolny handel i wykluczającą wolny handel. Zresztą sami czytelnicy przekonali się już z dobrodziejstwa tej ustawy.

W kraju mimo urzędów walki z lichwą, kontrolnych izb i podkontrolnych różnych komisyi zbożowych, szacunkowych, karnych i jeszcze ile ich tam jest, mimo tych przeciwśrodków, paskarstwo hadza sobie swobodnie i rozwija się z szaloną szybkością. Doszło do tego, że dzisiaj już człowiek ulicę przechodząc nie wie, czy co dwa kroki to nie paskarz. Wytworzyła się taka sytuacya, że czy kto chce czy nie chce, to musi być paskarzem, lub chociażby brać udział w paskarstwie. Chcesz kupić chleba, u piekarza nie — lecz dostaniesz ten chleb gdzieindziej, — chcesz kupić węgla, na kopalni nie — lecz dostaniesz kartki po cenach zawrotnych.

Mąki i chleba t. z. kontyngentowego niema, lecz pozakontyngentowego można kupić ile kto chce. Każdy niemal sprytniejszy osobnik nosi w kieszeni ofertę na kilka wagonów. Jednem słowem ogólna demoralizacya, która się rozszerza w zastraszający sposób, zarażając najdrowsze jednostki w społeczeństwie. A wina to wolnego handlu w czasach braku towarów. Czem dłużej taki stan potrwa, tem większa gangrena toczyć będzie społeczeństwo, oprócz głodu i chłodu. Jestto bowiem pole do zbierania bezwartościowych marek całe góry, a na to każdy pochnięty zwiększonemi wydatkami pójdzie. Już dzisiaj, zda się, nie mamy w społeczeństwie żadnego zawodu tak rozpowszechnionego jak **handlarzy**; kto dziś nie handluje, ksiądz, profesor, poseł, starosta, muzykant, urzędnik, kolejarz, chłop i robotnik. Wyobraźmy więc sobie, ile przybyło handlarzy, którzy muszą zarabiać na utrzymywanie, a ile ubyło produktów — nie będzie nas dziwić, że ceny z dnia na dzień są wyższe.

Lecz poza temi hyenami społecznymi, ludność pracująca cierpi głód, epidemie dziesiątkują słabe istoty ludu pracującego. Brak opału, brak mieszkań i brak chleba wobec nadchodzącej zimy to są rzeczy, które mogą obfitować w nienadające się do opisania następstwa. Niech zadrżą już ci, którzy nie czują i nie widzą nędzy i dalej bez zastanowienia się uprawiają jawnie lichwę środkami żywności. Obszarnicy i rolnicy powinni przejrzeć i choćby najskromniejsze zapasy uczynić jeszcze skromniejszemi — a pamiętać o tem, że tysiące rodzin nie ma od trzech tygodni zupełnie chleba.

Sejm zaś polski wspólnie z Rządem powinien naprawić swój błąd i dopóki czas, ratować ludność od głodu — a kraj od głodowej anarchii. Tam gdzie ma być zysk, muszą być ofiary. Niechże rząd nie przeraża się ofiar obszarników i bogatych kmieci i bezwzględnie zabierze co zabrać się da, bo inaczej ofiary te pójdą na setki tysięcy.

Lud pracujący jest ogromnie cierpliwy i wyrozumiały, lecz Rząd o tem wiedzieć powinien, że ta cierpliwość jest na wyczerpaniu, że jeżeli ktoś codziennie jest syty, to może być cierpliwy, lecz głód nie znosi cierpliwości, a na głód niema innego środka jak tylko jedzenie. Wszystkie urzędy walki z lichwą i wszystkie oddziały Ministerstwa aprowizacyi nie pomogą, jeżeli nie będzie u czynników odpowiedzialnych silnej woli, że lud musi mieć chleb. **Apelujemy więc w imieniu kilkudziesięciu tysięcy rodzin robotniczych do rządu, ażeby bez namysłu zaopatrzył okręg przemysłowy bielsko-bialskiw żywność, by nie było zapóźno.** A. Pająk.

Konferencya Zarządów konsumów i mężów zaufania P. P. S.

odbędzie się

w niedzielę dnia 14 listopada o godzinie 9 rano w sali Sokoła w Białej.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Polska demokracyi — czy Polska reakcyi.

Żyjemy w czasach niezwykłej doniosłości. W czasach w których rozstrzyga się los przyszłej Polski, czy ta Polska ma być państwem demokratycznem, państwem nowożytnem na wzór państw zachodnich, czy też ma się stać państwem reakcyi, ucisku narodowościowego i wyznaniowego.

W Sejmie rozstrzyga się ten los Polski. Sejm bowiem obraduje nad jedną z najważniejszych ustaw nad konstytucyą, która ma być fundamentem gmachu państwowego. Konstytucya określa jak ma być Polska rządzona i jaką ta Polska ma być, czy ludową czy też Polską przywilejów pewnych kast społecznych.

Reakcyjna większość Sejmu złożona ze stronnictw endeckich, klerykalnych i zasilona **30 posłami w sutannach** (księżmi) i kilkoma rabinami, pragnie za wszelką cenę urządzić sobie z Polski swoje gniazdo reakcyjne, z tej Polski, o której marzył chłop i robotnik przez wieki, z tej Polski o której myślał socyalista w tajgach Sybiru, z tej Posłki o którą walczył w legionach, z tej Polski wreszcie, którą znowu obronił chłop i robotnik od najazdu bolszewickiego, z tej to Polski zgrupowana reakcya w Sejmie wbrew woli większości społeczeństwa, pragnie uczynić państwo Rzymu z władzą **biskupów i rabinów na czele.**

Posłowie socyalistyczni i ludowi, jednem słowem przedstawiciele chłopów i robotników stoją na stanowisku, że Polska musi być Polską Ludową, Polską tolerancyi religijnej i narodowej, Polską praw dla wszystkich jednolitych i obowiązków jednakich, ma być państwem o szerokich reformach społecznych, państwem, któreby zajmowało pierwsze miejsce w spisie państw europejskich.

I rozgrywa się w Sejmie obecnie wielka walka między przedstawicielami prawdziwej demokracyi a reakcyą wsteczną, która się tylko posługuje słowem demokracya. Jakżeż można nazwać demokratyczną konstytucyę, według której ma w Polsce oprócz Sejmu być jeszcze i Senat? A tego Senatu domagają się endecy i klerykali.

Sejm jest instytucyą demokratyczną ponieważ go wybiera lud, lecz panowie chcą jeszcze i Senat, którego by już lud nie wybierał, tylko w nim zasiadaliby przedstawiciele wyznań religijnych jak arcybiskupi, biskupi, rabini, pastorzy, dalej przedstawiciele przemysłu wielkiego i banków, uczelni wyższych, w każdym razie ludzie, którzy dbają o swoje prywatne interesa, a nie interesa ogółu.

Jestto zamach na prawa ludu. Panowie wiedzą, że przy następnych wyborach lud ich nie wybierze do Sejmu, bo nic dla tego ludu nie zrobili, dlatego pragną się zabezpieczyć i uchwalić Senat, to znaczy drugi Sejm wyższy, do któregoby weszli bez wyborów, a tem wszystkie ustawy dobre dla ludu znosili.

A księża krzyczą razem z nimi o ten Senat. Dlaczego? Otóż to jest jeszcze jeden dowód, że księża idą razem z panami, księża głosowali w Sejmie przeciw reformie rolnej, księża głosowali w Sejmie przeciw obieraniu księdza przez parafian a za obszarnikiem. Księża głosowali za Senatem i zawsze gdy chodzi o wybór między biednym ludem roboczym a panami, to księża stają po stronie panów. Ludowi zaś każą się modlić i cierpliwie znosić nędzę. Socyaliści też dlatego domagają się w Sejmie odłączenia kościoła od państwa.

Gdyby księżom zależało na rozpowszechnieniu religii, to żądaniom socyalistów tylko by przyklasnęli. Lecz im zależy nie na religii, lecz na władzy kościelnej, na władzy Rzymu.

Co to znaczy oddzielenie kościoła od państwa?

W chwili kiedy w Sejmie posłowie radzą nad tą ustawą, księża i agitatorzy partyi klerykalnych ćmią ludzi i palą im duby smalone o rzekomej klęsce religijnej jaką socyaliści przygotowują, dlatego warto się nad tem zastanowić.

Konstytucya ma w jednym ze swoich części artykuł, który określa jaki ma być stosunek kościoła do państwa. Stronnictwa reakcyjne w Sejmie twierdzą, że najlepiej będzie, gdy ustawowo będzie powiedziane, że religia rzymsko-katolicka będzie religią panującą w Polsce.

Co by to znaczyło? To nie znaczyłoby aby religia panowała, bo religia to jest święte uczucie człowieka, wiara jednem słowem, która nie może panować t. zn. rządzić. Lecz według reakcyi i kleru, religia to ksiądz, biskup itd. Przecież czytelnicy wiedzą, że jak się napisze o księdzu, to on krzyczy, że się Boga obraziło, a między księdzem a Bogiem to ta sama różnica co i między każdym innem człowiekiem. Księża jednak rozumią to inaczej i gdyby tak uchwalono stosunek państwa do kościoła, jak sobie tego życzą, to właściwie w Polsce nie rządził był w Warszawie rząd ludowy, lecz arcybiskupi, w powiecie nie rządził by starosta, lecz dziekan, w gminie nie rządziła by Rada gminna, tylko ksiądz.

A to, co by Polsce kazał robić papież, to czy by to było dobre czy złe, robić by to Polska musiała. Nic by przeciw temu nie można było mieć gdyby ci księża szli z ludem, lecz oni pójdą przeciw ludowi, bo przeciw ludowi idą teraz.

Przez to by wynikły jeszcze większe walki partyjne w Polsce, bo nie każdy by się z tem pogodził aby mu wszystko ksiądz rozkazywał i Polska by w przyszłości była narażoną na wojny religijne, na te najstraszniejsze z wojen, bo oparte na fanatyźmie.

Socyaliści i ludowcy dlatego się sprzeciwiają, ażeby taką konstytucyę uchwalono i domagają się, aby kościół nie miał nic wspólnego z państwem i naodwrót... Żądają ażeby wszystkie religije w Polsce miały jednakie prawo się rozwijać, o ile kto chce, by mógł wierzyć co chce. Religia katolicka jak i inne miałyby ustawą zapewnione wolne rozszerzanie się tak jak i stowarzyszenia polityczne czy narodowe.

Wówczas ksiądz by przestał być urzędnikiem państwowym, musiałby się zbliżyć do ludu, bo by od ludu zależał, wolny od klas rządzących, nie zależny od państwa kościół mógłby się lepiej rozwijać jak obecnie i ludzie widzieli by w nim to, co widzieć powinni, bo tam nie byłoby polityki, a ksiądz nie byłby wiecownikiem, który żandarmów woła na sobie niewygodnych (ks. Domasik). Tak jest w Ameryce tak jest we Francyi, a są tam więcej ludzie religijni i więcej jest kościołów, lecz mniej jest wiecujących klechów, ale za to więcej księży, którzy są sługami Bożemi.

Tego nie chcą księża w Polsce, bo się boją ludu — ludu chrześcijańskiego boją się księża chrześcijańscy. Nie chodzi im o głęboką naukę Chrystusa, tylko, aby pozory siłą choćby stworzyć, że liczba katolików wielka, bez względu na duchowe przekonanie. Bo kler polski jest — typem Jezuitów z czasów 14 wieku, kiedy to na stosach palono opornych.

C. d. n.

Uroczystość otwarcia „Robotniczego Domu" w Bielsku.

Proletaryat okręgu przemysłowego Biała-Bielsko i okolica święcił w dniu 7 listopada 1920 roku wielki dzień otwarcia „Robotniczego Domu" nowowybudowanego. A chociaż Dom ten dopiero w połowie jest wykończony, to przecie lud roboczy może być dumny, że w tak trudnych warunkach potrafił swą ofiarnością wystawić tak wspaniały gmach, który odtąd będzie sercem całego ruchu robotniczego. Dlatego też twarze towarzyszów biorących udział w tej radosnej uroczystości promieniały radosną dumą.

Na uroczystość otwarcia „Rob. Domu" zjawili się mężowie zaufania i wybitniejsi działacze socyalistyczni z całego okręgu, przybyli też delegaci ze Sporysza, Ustronia i Jasienicy. Wielka nowa sala wypełniła się po brzegi, wielu przybyłych później nie mogło się pomieścić na sali i musiało stanąć w sieniach.

Uroczystość zaczęła się odspiewaniem przez chór robotniczej młodzieży hymnu „Trotzlied" następnie zakrał głos tow. Jaworski, który imieniem Komitetu budowy Domu przedstawił obecnym historyę ruchu robotniczego w bielsko-bialskim okręgu od czasu rewolucyi 1848 roku, w której robotnicy bielscy wzięli czynny udział. Sędziwy mówca nie pominął żadnego ważniejszego wydarzenia związanego z rozrostem socyalizmu aż do obecnej doby. Przedstawił z jakich prądów wyszła myśl budowy własnego domu i jakie trudności musiano pokonać dotychczas, jak wielkie trudności czekają jeszcze robotników przy dalszej budowie. Wykazał znaczenie dla socyalizmu w tut. okręgu tego Domu. Tow. Jaworski przemawiał po niemiecku i po polsku. Zwrócił się w końcu z gorącym apelem do robotników bez względu na różnice językowe, czy religijne aby stali ramię przy ramieniu w jednym szeregu, bo tylko wtedy można marzyć o pełnem zwycięstwie. Za to rzeczowe wyczerpujące przemowianie nagrodzono starego towarzysza hucznemi oklaskami.

Przemawiało jeszcze wielu mowców. Tow. Bartusch (wiceburmistrz Bielska) podkreśla, że „Robotniczy Dom" powstał z ofiar tak niemieckich jak polskich towarzyszy, dlatego mamy oczywisty dowód proletaryackiej solidarności. Wierzy, że ta solidarność będzie nadal utrzymana i pielęgnowana w tym nowym Domu. Mówca wykazuje w silnych słowach moralne znaczenie wystawienia własnego Domu, który przemieni się w szkołę socyalizmu. Długo niemilknące oklaski były nagrodą za uczuciowe przemówienie tow. Bartusza.

Imieniem **PPS.** przemówił tow. **Czuma**, którego mowę podajemy w streszczeniu: „Wystawiliśmy „Robotniczy Dom" dlatego przystoi nam radować się w dniu dzisiejszym. Za mało jednak powiedziałem „Dom Robotniczy", bo Dom ten mógłby się nasywać „Robotniczą Świątynią", — przybytkiem, w którym będzie pielęgnowaną nowa ewangelia, jaką jest idea socyalistyczna. Jeżeli obecne warunki w jakich się rozwija socyalizm porównany z warunkami z przed kilkunastu choćby lat, to zobaczymy olbrzymi krok roboczego ludu na drodze do wyzwolenia. Sekretaryaty polityczne i zawodowe chowały się przed żandarmami w wilgotnych piwnicach, lub mrocznych strychach, zgromadzenia rozbijano nam po wsiach a ludzi którzy szli na wieś, by tam pod strzechą zasiać ziarno oświaty, by proletaryat miast związać z proletaryatem wsi, pędzono kamieniami i widłami. Dziś mamy wolność zrzeszania się, mamy potężne zawodówki i organizacye polityczne, mamy drukarnie, w których drukujemy w setkach tysięcy pisma socyalistyczne, dziś jesteśmy tym czynnikiem, który wstrząsa posadami starego, niesprawiedliwego świata, a że nie ujęliśmy rządów w swe ręce, to z niczyjej, a jedynie ze swojej winy. Lecz ten nowy Dom jest dla nas wielkim symbolem siły proletaryatu i wyzysku społecznego. Jeżeli w tak ciężkich warunkach potrafili robotnicy postawić Dom, to wykazali swą ofiarność, solidarność i siłę, — z drugiej zaś strony widzimy jak wielka jest niesprawiedliwość w ustroju społecznym. To wszystko co nas otacza jest dziełem rąk robotnika, cała kultura 20go wieku powstała z naszego potu, a przecie tak trudno było tym budowniczym świata wystawić „Robotniczy Dom". Robotnik buduje wille a mieszka w barakach, sporządza luksusowe automobile, a chodzi pieszo, lub jeździ w wagonach „für 6 Pferde", a jako zapłatę otrzymuje, tyle by nie zdechł z głodu i był nadal roboczym bydełkiem. Musimy się radować, bośmy udowodnili, że potrafimy zburzyć co złe i niesprawiedliwe, bośmy wykazali, że w naszych muskułach jest ta twórcza siła, która zbuduje świat lepszy. Dom ten niech będzie dla nas świątynią ducha, bo nie ma dla wydziedziczonych miejsca w dzisiejszych kościołach, gdzie się sieje jad nienawiści narodowej, czy religijnej nie ma miejsca w tych kościołach w których kapłani są pachołkami wyzyskiwaczy i stoją zawsze po stronie wrogów ludu. My z „Robotniczego Domu" stworzymy świątynię w duchu Chrystusowym, w której będziemy szerzyć naukę Wolności, Równości i Braterstwa. (Oklaski).

W tym samym duchu przemawiali jeszcze towarzysze Dziki i Forbach po polsku, oraz Gandor i Smolana po niemiecku. Mówcy wyrażali pełne uznanie tow. Jaworskiemu za niezmordowaną pracę nad tworzeniem „Robotniczego Domu". Nawoływali do dalszej ofiarności, podając za przykład Towarzyszy z Sporysza, którzy przywieźli 10.000 Mk na fundusz budowlany. Na zakończenie podziękował tow. Jaworski obecnym za uznanie, poczem odspiewano robotnicze hymny po polsku i niemiecku.

Aby tym podobnych uroczystości święcił jaknajwięcej proletaryat.

A—j.

Zmiana rozporządzenia o ulgach dla rodzin powołanych.

Warszawa, (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych podaje do wiadomości rozkaz ministerstwa spraw wojskowych:

Art. I. Niniejszem przywraca się w całej pełni moc obowiązującą art. 61 i 62 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i tem samem **anuluje się** rozkazy ministerstwa spraw wojskowych z 23 sierpnia i z dnia 1 września br. z tem, że **ulgi dla jedynych żywicieli** będą **nadal stosowane**.

Art. II. W związku z rozporządzeniem minist. spraw wojskowych o przywroceniu mocy obowiązującej art. 61 i 62 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ministerstwo spraw wojskowych (sekcya poborowa i uzupełnień) zarząda co następuje:

Rozkazy ministerstwa spraw wojskowych winny być stosowane: 1. Względem popisowych, którzy obecnie stają do przeglądu; 2. względem popisowych, których stosunki rodzinne pozwalają zastosować art. 61 względnie 62, a którzy skutkiem tymczasowego wstrzymania ulg tych artykułów, zostali wcieleni do wojska; 3, względem tych osób, które uzyskały ulgi do art. 61 i 62; a którym później zostały ulgi cofnięte, na skutek czego zostali wcieleni do szeregów. Tym sposobem **przywrócone zostały dla jedynych żywicieli rodzin ulgi**, które w związku z sytuacyą bojową w sierpniu zostały czasowo wstrzymane. Rozporządzenie powyższe obejmować ma **popisowych stających obecnie lub mających stawać do poboru**, jak i tych, którzy znaleźli się w wojsku na skutek chwilowego wstrzymania mocy obowiązującej artyk. 61 i 62 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń wojskowych.

Dla uzyskania przewidzianych w art. 61 i 62 ulg winny osoby zainteresowane złożyć **odpowiednie podanie** niezależnie od tego, czy podanie także składały poprzednie, czy też nie, do tego instytutu, w którym sprawa ich zosstała zawieszona skutkiem cofnięcia ulg art. 61 i 62. We wszystkich wypadkach, gdy osoby zainteresowane nie wiedzą w której instancyi dotyczące ulgi zostały wstrzymane podania należy składać do **powiatowych komend uzupełnień**, które są uprawnione do udzielania wszelkich wyjaśnień w sprawach pokojowych.

Wygłodzenie ludu.

Jednem z najważniejszych zadań państwa jest troska o wyżywienie ludu. Rząd powinien na nią zwrócić uwagę, gdyż jest ono najważniejszem ze wszystkich kwestyi państwowo-gospodarczych, jako będące w najściślejszym związku z kulturnym rozwojem każdego narodu.

Od pożywienia ludu zależy naturalnie i utrzymanie sił ludu, a to jest źródłem pracy kulturalnej ujawiającej się w przemyśle, handlu, sztuce i nauce.

Istnienie i rozwój państwa jest z niem tak ściśle spojone, jak życie nasze ze światłem i słońcem. Powstawszy z siły milionów istot podlegle jest temu samemu naturalnemu prawu, co siła organizmu każdego z tych osobników: jest z używaną i musi się ciągle odnawiać. Praca zaś jest tą ceną wytwarzającą ciągły proces odradzania. Jestto naturalny stosunek siły do pracy ludu, zależy jeden od drugiego tak ściśle, że tworzy nierozłączną całość.

Nie było dotychczas żadnej organizacyi państwowej któraby ten obowiązek starania się o lud urzeczywistniła, jak tego rozsądek i sprawiedliwość się domaga. W państwie stanowem jest siła gnębioną pracą masy ludu wyzyskaną, nieszanowaną, niecenioną, jest tylko środkiem do dopięcia celu tj: do wzbogacenia się przez wyzysk celem zapewnienia sobie panowania. Pogardzając pracą, spędzając obowiązek produktywny działalności na uciśnionych, zatrzymują sobie bogaci prawo wyciągania jak największych korzyści i raczom przyznawać masom pracującym tylko to co staje się najniezbędniejszym do życia.

Najwyższy stopień wyzysku sił roboczych osiągnięto w kapitalistycznym ustroju. Tu występuje najintenzywniejszy wyzysk sił roboczych, brak, głód, nędza milionów proletaryuszy — regularnie, systematyczne wygładzanie ludu. To, co tutaj nazywają wyżywieniem ludu, jest tylko ciągłym brakiem i nędzą.

Smutną konsekwencyą kapitalistycznego ustroju jest ogromne wyniszczenie, ubytek sił ludu i stała degeneracya. Statystyka wypadków, chorób i śmiertelności najwymowniej otem świadczą. Znaczna część proletaryuszów nie dosięga starości, w młodości bowiem niszczy ich głód i nędza. Znaczna część noworodków ma na sobie straszne znamię dziedzicznego zwyrodnienia. Śmierć dziesiątkuje maleństwa, a powodem tego brak sił żywotnych wskutek niedostatecznego i złego odżywienia. Można więc śmiało przyznać, bez narażenia się na przesadę, że klasa robotnicza jakoteż niższa warstwa klasy średniej narażone są na najędzniejsze odżywianie, nieodpowiadające kulturalnej potrzebie ludzi.

Stan ten wskazuje, że rząd nie spełnia swego najważniejszego zadania. Co więcej: rzut oka na politykę finansową i handlową, poucza, że rząd w interesie posiadających gnębi i uciska biednych, spycha ich jeszcze niżej, z tego się wydaje, że rządy państw kapitalistycznych nie są niczem innem, jak tylko wykonawcami woli bogaczy i że istnieją one tylko w celu obrony i poparcia interesów bogaczy. Rząd powinienby na tyle rozsądku, by ochronić siły robocze przed zupełnym zanikiem. Dalekim jednak jest od tego.

Straszną jest nędza ludu, wywołana wyzyskiem — rząd przyczynia się jeszcze do jej powiększenia. Wysokie podatki pośrednie, polityka cłowa, niski kurs waluty powstrzymujący dowóz środków spożywczych ze zagranicy i podniesienie cen krajowych — to wszystko narzucił szerokim masom system podatkowy by życie ich uczynić cięższem i twardszem

szem. Największej szkody doznaje ludność przez politykę wysokich ceł ochronnych która w rzeczywistości jest tylko polityką wygłodzenia.

Do najważniejszych środków spożywczych należy mięso. Ilość jego konsumcyi oznacza stopień zdolności kulturalnych ludzi. Zbrodnicza polityka i zachłanność naszych agraryuszy podnosi obok cen chleba także i ceny mięsa. Wielcy i mali hodowcy bydła i nierogacizny, ci nasi „najserdeczniejsi przyjaciele i patryoci" chcą z tego ciągnąć jak największe korzyści. Do czego to prowadzi? Chyba do tego, aby ludność, a szczególniej klasy pracujące, ograniczyły konsumcyę mięsa, lub ją nawet całkowicie zniosły. Z podniesieniem przecież cen mięsa nie następuje wyższa zapłata. Ubogiemu robotnikowi niepozostaje więc nic innego, jak tylko zrzec się lepszego pożywienia aby natomiast nabywać gorsze.

Nauka powiada, że dorosły człowiek powinien dziennie zjeść 250 gramów dobrego mięsa. Według książki wydanej przez niemiecką Radę zdrowia, obliczono jako najmniejszą ilość pożywienia dziennego na 150 gr. mięsa. Rodzina zatem, złożona z czterech osób (dwóch dorosłych i dwoje dzieci) skonsumuje rocznie 164 kg mięsa. Że tego nigdzie niema, na to nie trzeba dowodów, a że szczególniej polski robotnik tego nie skonsumuje — wiemy wszyscy. W Polsce są ceny mięsa bardzo wysokie, podczas gdy zarobek jest mały, przeciwnie w innych państwach jest mięso tańsze, a zarobki znacznie wyższe. Unas obecnie kilogram mięsa wołowego kosztuje już 70 Mkp. (siedemdziesiąt marek) któż więc może sobie pozwolić na ten luksus — chyba nie robotnik? W Anglii wynosi roczna konsumcya mięsa dla robotnika 55 kg, ileż będzie wynosiła komsumcya robotnika polskiego przy jego małym zarobku i wysokiej cenie? Jasnem jest, iż pożywienie robotnika naszego znacznie niżej stoi ad każdego innego. Stosunki te są z każdym dniem gorsze. Stale zwrastanie ceny mięsa przeraziły nawet zamożną burżuazyę — która w znacznej mierze przyczyniła się do tego, że w Sejmie zasadają dziś agraryusze i bogaci chłopi którzy ceny bydła itd. śrubują do niemożliwości. Polityka wygłodzenia ludu może być tylko zduszoną przez silny ruch ludowy, w którym obok robotników stanie mieszczaństwo. Ufać temu niemożna i dlatego **przypadnie jedynie robotnikom walczyć przeciwko lichwie drożyźnianej.** Musi być prędzej granica jakaś w tem nędznieniu ludności pracującej! Musi być położony kres temu lichwiarskiemu wygładzaniu ludzi. W. Sz.

Jak ja sobie przedstawiam polityczne życie.

Otrzymaliśmy od jednego z robotników charakterystyczne pismo, które zamieszczamy w dosłownym brzmieniu.
Redakcya.

Zgromadzenia polityczne wykazują wielkie braki, dzięki nieświadomości ogółu. Jeżeli pewna partya czy kierunek polityczny zwołuje zgromadzenie, to po to, by przez swych mowców przekonać jaknajwięcej ludzi o słuszności swego programu. Mówcy powinni swoj program jasno wyłuszczyć bez ordynarnych napaści na ludzi innych przekonań politycznych. Na publicznych zgromadzeniach powinien być dopuszczony do głosu każdy, bez względu na to jakich jest przekonań politycznych. O ile będzie mówił rzeczowo, to potrafi słuchaczów przekonać, jeżeli ma program sprawiedliwy i zdobędzie sobie oklaski. W ten sposób będzie miał zwyczajny robotnik sposobności do dyskusyi, która przecie podnosi uświadomienie mas, przez to i prowodyrzy będą mieli ułatwioną pracę, bo robotnik przestanie być tępym i niemyślącym politycznie, Niech na jednej sali przemawia obok socyalisty, narodowy demokrata, czy chrześcijańsko-społeczny, niech mówcy nie napadają się wzajemnie, a podają rzeczowe argumenty, a obecni na sali osądzą kto ma racyę.

Odsądza się socyalistów od czci i wiary jak to miało miejsce na zgromadzeniu w Domu polskim w Bielsku 28./X. 1920 r. a nie pozwala się im wymówić, o ile tego żądają. Jestem przekonany, że po kilku zgromadzeniach spólnych ten mowca pozyska zwolenników, który podaje sprawiedliwy program i który w życiu trzyma się tych haseł ściśle, które głosi publicznie. Wielu robotników śledzi swych działaczy w życiu i na fałszywych prorokach łatwo się poznaje. Nas nie zbawią drukowane programy, ale słowo musi się stać ciałem. Najlepszą reklamą dla budowniczego jest dobrze postawiony dom. Naród czeka na czyny nie na partyjne swary, czeka na wyzwolenie go z tej nędzy spowodowanej przez 6-cio letnią wojnę.

Na wspomnianem zgromadzeniu zarzucano socyalistom, że nic dobrego nie uczynili dla ludu Czy to prawda niech osądzą ci, którzy pracowali od 5-tej rano do 7-mej wieczór byli narażeni na bicie, musieli chować do książki robotniczej 10—20 koron lub nosić jaja i masło by być przyjętymi do pracy. Czemu wy duszpasterze nie zaczęliście wcześniej myśleć o robotnikach, wszak wyście byli pierwej na świecie niż socyaliści? Starajcie się doścignąć to coście zaniedbali, a lud będzie was słuchał i chwalił. Krzyczano na zgromadzeniu przeciwko rozdziałowi kościoła od państwa, a przecie Chrystus Pan nauczając nie miał za sobą silnego państwa. Najśliczniejsze czasy chrześcijaństwa są te, gdy kościół nie był związany z państwem i nie był zależny od władców. Tak bardzo obawiać się nie musicie, że kościół nie będzie wolny od wpływów czasem niewiernych władców, jak to w czasie wojny wmawiali duszpasterze na rozkaz różnych carów, aby się wzajemnie mordowano co chyba nie jest zgodne z nauką Chrystusa. Jeżeli program chrześcijańskich uszczęśliwić ma ludzkość, to nie trzeba do tego używać kłamstwa i oszczerstwa, bo tylko prawda zwycięży. Tylko ci pozyskają sobie masy, którzy najwięcej dobrego zdziałają dla ludu, którzy sprowadzą ludowi lepsze jutro. J. F. z Lipnika.

Z ruchu robotników tkackich.

Przed kilku tygodniami wystosował związek zawodowy robotników tkackich, do związku przemysłowców nowe żądania dotyczące tkaczy, portyerów i stróży nocnych. Na propozycye te odpowiedział Związek przemysłowców co następuje:

Związek przemysłowców z okolic Bielsko-Biała.

Bielsko, dnia 15 września 1920.

Do Sekretaryatu Komisyi zawodowej
(grupa robotników tkackich)

Po rozpatrzeniu Waszego pisma z dnia 20 września 1920 r., w którym podajecie żądania odpowiadamy co następuje:

1. **Przędzacze.** Na mocy naszych nieudałych podwyżek płacy dla przędaczy i tkaczy, które zostały przyjęte z niezadowoleniem dla pierwszych zawiadawiamy, że pozostawiamy to formom, które zobowiązane są przez premie za ich wyroby zrównać płacą z przeciętnym zarobkiem dziennym tkaczy.

2. **Portyerzy i nocni stróże.** Na podstawie kwalifikacyi pracy i przyznanie za nią wynagrodzenia, dla tej kategoryi **12 godzinny** czas pracy swego czasu ustalony będzie nadal utrzymany. (To jest pogwałcenie ustawy państwowej i za to powinni przemysłowcy dostać się do kryminału dop. Redakcyi W. S.) Za godziny nadobowiązkowe, które najczęściej nocni stróże muszą pełnić (co znaczy musza? od R.) będą o 50% wyżej wynadgrodzeni. Wniosek o ośmiodniowy płatny urlop musimy odrzucić, natomiast każdą drugą niedzielę portyerzy dzienni będą mieć wolną, a zastępca będzie płatnym przez fabrykę (co za łaska! dop. R.).

3. **Przydzielanie węgli.** W myśl ostatniej umowy węgle będą dostarczone robotnikom przez fabrykę po cenach zniżonych wraz z dostawą.

4. **Powrocające z wojska.** Firmom poleca się tychże o ile możności zatrudniać na ich poprzednio zajmowanych stanowiskach.

5. **Odszkodowanie dla tkaczy.** Tkacze o ile otrzymują roboty gorsze i jeżeli takowe zostaną uznane za gorsze przez majstra lub kierownika tkackiego, winni otrzymać odszkodowanie według swojego przeciętnego zarobku z ostatnich 12 tygodni.

Z poważaniem

Związek przemysłowców okręgo
Bielsko-Biała.

Uchwały związku przemysłowcow powyżej podane są tego rodzaju, że zgromadzenie interesowanych robotników spewnością ich odrzuci. Nowe żądania opracowane przez związek robotników zostaną przedstawione zgromadzeniu robotników i po zatwierdzeniu przesłane przemysłowcom. Organizacya robotnicza nie pozwoli sobie na kpiny przemysłowców.

Do wszystkich robotników tkackich zorganizowanych w klasowym związku. Na zgromadzeniu odbytem 28 października gdzie zebrani byli wszyscy mężowie zaufania, uchwalono jednogłośnie podwyższenie wkładek od 1 listopada dla klasy I na **Mk 10**, a dla klasy II na **Mk 6**. Równocześnie zostało uchwalone podwyższenie zapomóg dla bezrobotnych, a przez to musiały być podwyższone wkładki. Oprócz tego włożono na organizacyę jeszcze inne obowiązki, które połączone są z większemi kosztami, członkowie zaś na podwyższeniu nic nie tracą, bo czem większy kapitał ma organizacya, tem jest silniejszą. Jeżeli ma być organizacya zdolna do walki o prawa robotnicze, to tej siły moralnej i materyalnej muszą jej dostarczyć członkowie. Obecnie panujące stosunki zmuszają wszystkich robotników, ażeby bez różnicy narodowości i weznania skupiali się około swych organizacyi, aby tem skuteczniej stawić czoło podnoszącej się reakcyi.

Dlatego hasło wszystkich robotników bez różnicy narodowości musi brzmieć „Wspomagać kasy organizacyi robotniczych".

Podziękowanie. Robotnikom firmy Emanuel Tisch składam tą drogą serdecznie podziękowanie, którzy w mojej chorobie dopomogli mi składką. Grzegorz Pinczer.

Przegląd zagraniczny.

Anglia, Francya i Rosya.

(SBP). P. Martel przybył już na Krym w charakterze Wysokiego Komisarza Francyi przy rządzie Wrangla. Powitany przez generała dyktatora zwrócił się doń z krótkiem przemówieniem w którym m. i. powiedział: „Francya nie będzie **nigdy układać się z bolszewikami**, którzy wyjęci są z poza praw międzynarodowych. Stoi całkowicie po stronie zwolenników porządku, wolności i sprawiedliwości... Jakkolwiek wojna kosztowała ją niemało strat, Francya zdecydowana jest ofiarować wam całkowite poparcie moralne i w miarę możliwości wszelką pomoc materyalną". Rząd francuski tedy oficyalnie i publicznie wyrzeka się wszelkich stosunków z bolszewikami. Co więcej tenże sam p. de Martel w ten sposób określa cel swej misyi: „Francya da pomoc i poparcie tym, którzy zwalczają bolszewizm. **Europa wcześniej nie zazna pokoju, póki bolszewizm nie będzie całkowicie obalony".**

Stanowisko tedy zupełnie jasne i zdecydowane: walka z bolszewizmem rosyjskim aż do ostateczności.

Tym godniejsze uwagi, iż w tym samym mniej więcej czasie, gdy p. de Martel pozdrawiał w imieniu Francyi rząd gen. Wrangla, p. Bonar Law w imieniu rządu angielskiego, składał w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie stosunków handlowych z Rosyą sowiecką, stwierdzając, iż rząd brytyjski wszczęcie handlu z Rosyą uważa za nader pożądane. Jednym warunkiem jest uwolnienie obywateli angielskich z więzień rosyjskich. Warunek, który stawiał lord Curson w nocie swej z dn. 30 czerwca, domagającej się zaprzestania bolszewickiej agitacyi w Indyach angielskich, został usunięty obecnie na plan dalszy.

Gdy jeden z posłów, p. Samuel, zapytał, czy prawdą jest, jakoby wszystkie izby handlowe w Anglii oświadczyły się przeciwko nawiązaniu stosunków handlowych z Rosyą, dopóki nie uzna ona swych długów przedwojennych — p. Bonar Law odpowiedział: „Nie uważam dyskusyi w tej sprawie za pożądaną. Inne narody są już w trakcie nawiązania handlu z Rosyą. Anglia uczynić winna wszystko, aby również zdobyć w nim udział".

Po okresie tedy zatargów i konfliktów dyplomatycznych z Rosyą sowiecką, wypędzeniu przedstawiciela jej, Kamieniewa, z Londynu, usilnej wreszcie agitacyi rządowej w całej Anglii przeciwko bolszewikom, rząd p. Lloyd George'a wraca z powrotem na dawną drogę nawiązywania interesów z Rosyą sowiecką.

Nadzieje tedy, które żywiła prasa francuska, jakoby w stosunku do Rosyi można było narzucić po Lloyd George'owi politykę p. Milleranda, okazały się zgoła przedwczesne. Rozbieżnemi bowiem drogami kroczy polityka sprzymierzeńców.

Afery francusko-wranglowskie.

(SBP). Kapitaliści francuscy rozpoczęli już robić interesy na sojuszu francusko-wranglowskim. Ostatnio „Krymskij Wiestnik" ujawnił wielką aferę, w której udziały brały, rezydujące w Paryżu rosyjskie towarzystwa okrętowe. Jedna z tych firm, „rosyjskie T-wo Transportore, wycofało z wód rosyjskich cztery okręty: „Witjaź", „Czernomor", „Rusian", „Wampora". Statki te zniknęły bez wieści, jednakże powszechne mniemanie jest, iż znajdują się już w fortach francuskich, oraz iż zostały sprzedane francuskim kompaniom.

Mowa Lenina o sytuacyi politycznej.

(SBP). „Izwiestja" petrogradzka ogłasza mowę Lenina, wygłoszoną na konferencyi rosyjskiej partyi komunistycznej.

„Wojna z Polską, mówił przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych głęboko oddziaływała na międzynarodową sytuacyę polityczną. Gdy w styczniu, proponowaliśmy Polsce pokój na nader korzystnych dla niej warunkach, krok ten dyplomaci wszystkich krajów uważali za oczywisty znak naszej słabości. Nie mogli zrozumieć metod nowej dyplomacyi. Propozycya nasza podnieciła Polskę do ofenzywy. Rezultatem było zajęcie zrazu Kijowa przez Polaków, a następnie posunięcie się wojsk naszych pod Warszawę. Później nastąpiło przesilenie, zmuszeni byliśmy się cofać. Odwrót nasz nie oznacza wszakże klęski.

„Przedewszystkiem uzyskaliśmy ziemie, które znajdowały się przed ofenzywą pod panowaniem pol-

skim. Wpłynęliśmy na opinię Europy Zachodniej. Okazało się, iż Polska jest ostatnią baryerą ententy przeciwko bolszewikom; od chwili zaś, gdy armia czerwona zagroziła tej baryerze, Rosya powołana została do odegrania doniosłej roli w polityce międzynarodowej. Okazało się, iż Warszawa jest jednym z fundamentów traktatu Wersalskiego. **Gdy zachwieje się Warszawa, ten sam los spotka pokój wersalski.**

„Gdy kraje ościenne wyswabadzały się z pod wpływów ententy, by zawrzeć pokój z Rosyą, jasne było, iż pozostają one jednak nadal naszemi dawnemi wrogami. Widoczne również było, iż, znajdująca się pod jarzmem ententy burżuazya owych krajów gotowa była nas podtrzymywać... **Utworzył się nienaturalny sojusz, łączący czarnosecińców z bolszewikami.**

„Zwycięstwo nasze polega również na osiągnięciu wpływu na ruch rewolucyjny w całej Europie. Dotarliśmy aż do proletaryatu angielskiego. Prasa angielska bije na alarm z powodu utworzenia się drugiego „rządu“ (mowa tu jest o Komitecie Czynu robotników angielskich, przyp. B. P.). Istotnie, Anglia znajduje się w podobnej sytuacyi, jak Rosya po pierwszej rewolucyi. Należy stwierdzić, iż Komitet Czynu składa się z mieńszewików i ci właśnie nas popierają. **Wszystko zapowiada, iż mieńszewicy zdobędą władzę w Anglii.** Angielski ruch rewolucyjny pokrzepił również ducha rewolucyjnego we Francyi“.

Niezależna Partya Pracy i Międzynarodówka.

(SBP). Komitet Krajowy Niezależnej Partyi Pracy stanowiącej lewe skrzydło angielskiej Labour-Party, zdecydował podjąć inicyatywę zwołania Kongresu tych wszystkich partyi socyalistycznych, które nie przyłączyły się jeszcze ani do II ani do III Międzynarodówki, oraz tych, które zdeklarowały się już w jednym lub drugim kierunku. Celem owego Kongresu ma być wyłonienie nowej Międzynarodówki, opartej na najbardziej ogólnych zasadach i pozostawiającej ruchowi robotniczemu w poszczególnych krajach całkowitą swobodę w wyborze metod zależnie od miejscowych warunków gospodarczych i historycznych.

Strejk górników angielskich.

(SBP). Warunki sformułowane przez przedstawiciela górników w parlamencie angielskim, pos. Brace'a, zostały ostatecznie po dwuch prawie tygodniach strejku przyjęte przez rząd za podstawą szczególnych rokowań. Strejk trwa jednak dalej aż do zupełnego załatwienia konfliktu. Warunki te przedstawiają się jak następuje:

1. przyznana zostaje bezwłocznie robotnikom dorosłym podwyżka 2 szylingów dziennie, młodzieży powyżej lat 16 — podwyżka w wysokości jednego szylinga i wreszcie chłopcom — podwyżka 9 pensów;

2. podwyżka ta nosić będzie charakter tymczasowy t. j. obowiązywać będzie do końca b. r.

3. ulegać będzie ona wahaniom w zależności od zysków osiągniętych na węglu eksportowanych. W tym celu ustalona zostanie skala, określająca wahanie płac w zależności od realizowanych dochodów.

Pozatym z chwilą, gdy sytuacya wróci do stanu normalnego utworzony zostanie „krajowy wydział płac“, który ustali definitywnie podstawową płacę robotnika oraz udział jego w zyskach.

Po przyjęciu przez rząd powyższych warunków rozpoczęły się układy szczegółowe. Obradujący w tym czasie w Londynie nadzwyczajny Kongres Trade-Unionów ogłosił się w permanencyi aż do czasu załatwienia zatargu. Kongres, na wniosek przywódcy kolejarzy, Thomasa, przyjął wniosek, protestujący przeciwko rozważanemu obecnie w Izbie projektowi rządowemu prawa przeciwko strejkom. Wniosek poleca Komitetowi parlamentarnemu Trade-Unionów porozumienie się z Partyą Pracy i jej Komitetem parlamentarnym dla przedsięwzięcia niezbędnych środków dla walki z rzeczonym projektem oraz zwołania specyalnego Kongresu, poświęconego omówieniu wytworzonej sytuacyi.

Pokój między Rosyą a Finlandyą.

(SBP). Agencya bolszewicka „Rosta“ w Wiedniu donosi, iż komunikacya kolejowa i pocztowa między Rosyą sowiecką a Finlandyą zostać ma w najbliższym czasie podjęta. Zgodnie z rosyjsko-finlandzkim traktatem pokojowym Finlandya zwrócić ma Rosyi 170 okrętów rosyjskich, internowanych w portach finlandzkich. Rosya sowiecka nie płaci żadnych odszkodowań ani Finlandyi ani jej obywatelom. Stosunki handlowe mają zostać niebawem nawiązane.

Lokomotywy dla Rosyi z fabryk francuskich.

(SBP). „Manchester Guardian Commercial“ donosi, iż przedstawiciel Rosyi sowieckiej zamówił w fabrykach Skoda w Czechach 80 wagonów nowych i 500 używanych lokomotyw. Wiadomość ta ma charakter wielkiej sensacyi, ponieważ fabryki Skoda opanowane są przez firmę francuską Schneider-Creusot, zaś Francya znajduje się w stanie wojny z Rosyą sowiecką i popiera oficyalnie gen. Wrangla.

Korespondencye.

Lipnik. (Z rady gminnej). Jest rzeczą wiadomą, że na podstawie rozporządzenia R. O. P. z dnia 25 sierpnia 1920 miała gmina Lipnik oddać dla Armii jako jednorazowy kontyngent 250 par trzewików, spodni i koców wełnianych i 500 garniturów bielizny składających się z koszuli, kalesonów i skarpetek. Gminna znalazła się w strasznym kłopocie. Po kilku obradach postanowiła gmina nie rekwirować, lecz pozostawić miejscowej ludności do rozstrzygnięcia, czy naznaczony kontyngent chce oddać w towarze, czy pieniądzach, przyczem ustalono następujące ceny: 1 para trzewików 1000 M, 1 para butów 2000 M, spodnie 700 Mk, 1 koc 800 M. Te rzeczy miano oddawać w urzędzie gminnym od 13 do 23 października br. Dalej postanowiła Rada gminna, by za rzeczy, których nie można oddać, złożono pieniądze, celem zakupienia brakujących rzeczy. Niedobór podzielono na podstawie podatkowego katastru w następujący sposób: do podatku od domów mieszkalnych doliczyć 125%, do podatku od zysku 1500%, do podatku od gruntu do 10 morgów 2500%, do 20 morgów 8000%, nad 20 morgów 1500%. Podatek od rent nie brano pod uwagę. Ten wniosek przedłożyła komisya finansowa i sekcya prawnicza Starostwu, które go zatwierdziło. Na posiedzeniu Rady gminnej przyszło do zaciętej walki, gdyż niemiecka partya narodowa chciała większą część ciężaru tego kontyngentu zwalić na barki klasy robotniczej. Klub socyal-dem. zajął energiczne stanowisko i odrzucił taki projekt. Oddany kontyngent odwieźli pp. Linnert i nauczyciel Hryczka do Wadowic dnia 26 października br. i oddali władzom wojskowym. Tak spełnili wszyscy płacący podatek w Lipniku swój obowiązek aż do najbiedniejszego tkacza. Kto jednak nie wywiązał się z tego jednorazowego kontyngentu? Panowie fabrykanci, najwięksi spekulanci wojenni. Oni wnieśli przeciwko temu kontyngentowi rekurs, jak poniżej: Arnold Gross, Fränkel i Synowie, F. Pollak i Synowie, S. Tugendhat. Pan Gross podał w rekursie, że mieszka w Białej gdzie dał 210 M, więc nie może dwa razy płacić. Fränkel i Synowie twierdzili, że Gmina postąpiła niesprawiedliwie, bo na 12000 mieszkańców, obciążono tylko 700, a z pomiędzy tych 90% mają zapłacić fabrykanci. Pan Fränkel żąda w rekursie, bywszyscy robotnicy płacili. Pan Tugendhat oddał pospiesznie 70 koców, które mu policzono po 80 M a które go kosztują najwyżej po 300 M, i w ten sposób zarobił na kocach 35000 M. Pan F. Pollak i Synowie podali w rekursie, że pan szef wyjechał do Bielska, dlatego nic nie mogą dać. Jeżeli przeglądniemy wszystkich rekursy, to zobaczemy, że miłość ojczyzny u pp. fabrykantów siedzi w kapsie pieniędzy.

My socyaliści domagamy się od gminy, by fabrykantów pociągnęła do odpowiedzialności w myśl 8. art. uchwały R. O. P. za niewywiązania się z obowiązku. I jeszcze jedno podobne zdarzenie. Wszystkim nam wiadomo, że w bieżącym roku podwyższono podatek o 366%. Warszawskie władze zmiejszyły gminie podatek na 200%, dlatego brakuje gminie 166%. Gminna zwróciła się do Wydziału krajowego, skąd jej pozwolono te 166% ściągnąć. Także te 166% zapłacili wszyscy opodatkowani w Lipniku, aż do najbiedniejszych. Tylko spekulanci wojenni, fabrykanci, nie zapłacili tego, i to ci sami: pp. Pollak, Tugendhat, Fränkel, Gross i jak się oni tam nazywają. Wnieśli oni przeciwko tym 166% rekurs, dotychczas niezałatwiony. My socyaliści postaramy się, aby ci panowie nie wyszli z tegoena sucho, aby ten ciężar odczuli podwójnie.

Lipnik. W niedzielę 7 b. m. pod przewodnictwem tow. Szumana odbyło się w Lipniku publiczne zgromadzenie, na którym referowali tow. Dziki, Papla i Forbach. Mowcy obszernie omówili sytuację polityczną, walkę demokracyi o prawa ludu i szaloną orgię endectwa celem sparaliżowania żądań ludowych. Tow. Papla zdawał również sprawozdanie z delegacyi w sprawie aprowizacyjnej. Zebrani uchwalili również rezolucyę w formie apelu do górników w sprawie przedziału węgla, uzupełniono miejscowy komitet PPS. który ma się energicznie zabrać do pracy organizacyjnej w Lipniku.

Komorowice. Tajnie bez afiszy zwołał Komitet Obrony Państwa, zgromadzenie do Komorowic na niedzielę 7 bm. Na zebranie to przybył „patron“ Mączyński i p. Barański, z pewnością z antysocyalistycznymi rezolucyami w kieszeni. Na ich nieszczęście jednak o tem tajnem zebraniu dowiedzieli się socyaliści i przybyli również wysłuchać cennych nauczycieli ludu. Pan Barański (endek) koniecznie chciał przekonać zebranych, że od istnienia K. O. P. jest zawisłe istnienie Polski, że K. O. P. ma do zwalczenia „wrogów wewnętrznych“ którzy rzekomo są silniejsi od bolszewików (o tak w rodzaju endeckich senatorów, którzy dla Trockiego gotują dobrą agitacyę „senat“), Nawoływał do oszczędności i do składania złota (to się wybrał do Komorowic po złoto) i srebra oraz darów dla żołnierzy. Po referacie kiepsko maskującym nienawiść socyalistyczną, zabrał głos obecny tow. Wanat, który w prostych słowach wykazał niepotrzebność istnienia Komitetu. Wskazał na endeckie zbrodnie popełniane w formie ataków na Naczelnika państwa, wspomniał, że i „Tygodnik Bialski“ (ta szmatka) rzucał się na Piłsudskiego i wogóle przedstawił całą ohydę tajnej i zbrodniczej polityki kleru i endecyi. P. Barański a szczególnie „patron“ Mączyński znalazł się w ukropie i nie wiedział co ma ze sobą uczynić. Jakiś biedny nauczyciel również próbował nieszczęścia zwalić winę na socyalistów, lecz mu się to nie wiodło. Uchwalono w końcu rezolucyę o darach dla żołnierzy, zbiórce złota i t. d. lecz z cenniejszymi rezolucyami musiano wrócić do domu. Tak tak klerykali i endecy nie macie co szukać wśród ludu, bo wy ten lud oszukujecie.

Bystra. (Małopolska). W niedzielę 7 bm. miało się odbyć zgromadzenie P. P. S. — ponieważ jednak panowie ludowcy (Piast) zamówili pierwej salę, przeto odbyło się „ich“ zgromadzenie. Widocznie jednak po koziołku pana „piastowca“ Maślanki nie ma w okolicy zwolenników, bo na zgromadzeniu byli obecni sami socyaliści z wyjątkiem jednostek i czterech referentów, którzy z panem Rączkowskim (redaktor „Piasta“) na czele przyjechali odebrać spuściznę po panu Maślance. Przyjechał też niejaki pan Kuś z drugim „referentem“, by z ramienia Pow. Kom. Obrony Państwa agitować za gwiazdką dla żołnierza, a właściwie za endeko-klerusami z Białej. Wybrano prezydyum tow. Szymanka przewodniczącym i tow. Filipka sekretarzem, referat o polityce i reformie rolnej wygłosił pan Rączkowski. Drugi zabrał głos tow. Czuma, który w jasny i wyrazisty sposób wykazał szkodliwe dla robotników i małorolnych postępowanie stronnictwa „Piast“. Do najszkodliwszych czynów tego stronnictwa należy: głosowanie za budżetem austryackim w czwartym roku wojny, ucieczka p. Witosa z Lublina i zbojkotowanie rewolucyjnego rządu tow. Daszyńskiego, zwalczanie rządu tow. Moraczewskiego, kompromis przy wyborach z endecyą i klerem, zwalczanie w Sejmie 8 godz. dnia pracy, uchwalenie złej reformy rolnej (za odszkodowaniem) i niesłychanie biurokratycznych przepisów wykonawczych tej reformy, utrącenie sekwestru itd. itd. Widocznie pan Rączkowski nie miał argumentów na odpowiedź tow. Czumie, bo nie czekając aż ten skończy, zwiał w delikatny sposób z resztą referentów. Na sali pozostał pan Kuś. Wtedy tow. Czuma wykazał na podstawie protokołów partyjną działalność P. K. O. P. Ludzie którzy dziś siedzą w Komitecie Obrony (jaka obrona!!!) Państwa, w czasie najcięższym dla Ojczyzny napadali w pismach na Naczelne Dowództwo i Naczelnika Państwa. Do takich ludzi nie możemy mieć zaufania, dlatego dajmy ofiary dla żołnierzy, ale nie przez tych agitatorów.

Również i pan Kuś nie zabrał głosu, by zaprzeczyć, lecz wyniósł się chyłkiem na pole. Zanadto ich kłuła prawda w oczy. Więcej takich zgromadzeń, a lud wiejski zrozumie kto jego przyjaciel a kto farbowany lis. Potem przemawiał jeden z towarzyszy górników ze Sanatoryum i tow. Szymanek. Z powagą rozeszli się zgromadzeni do domów, myśląc o różnych Maślankach, Rączkowskich i Kusiach, którzy wtedy trafiają na wieś, gdy im potrzeba do politycznych kombinacyi chłopa i robotnika. 13-tak.

Wadowice. W niedzielę 7 listopada odbył się w Domu Robotniczem przy ul. Młyńskiej w Wadowicach olbrzymi wiec ludowy. O godzinie 12 w południe sala Domu Robotniczego, udekorowana sztandarem i transemantami PPS. wypełniła się po brzegi. Wiec zagaił tow. J. — przewodniczył tow. R. — sekretarzował tow. Kucharski. Pierwszy przemawiał tow. poseł Czapiński, który w półtoragodzinnym referacie szczegółowo przedstawił w jakiej sytuacyi znajdowaliśmy się przed kilkoma miesiącami a obecnie. Poruszył sprawę represyi w pow. wadowickim dokonywanych na solidnych obywatelach tylko dlatego, ażeby sparaliżować ruch socyalistyczny. Dłuższą chwilę swojego przemówienia poświęcił sprawie konstytucyi z jednoizbowym Sejmem a dwuizbowym. — Zebrani często z oburzeniem protestowali przeciw robocie endeków i klerykałów, którzy chcą ludowi narzucić Senat. Tow. Czapiński poruszył sprawę obrony i pokoju i wskazał na niszczycielską zdradziecką robotę endecyi. Mowca słuchany był w skupieniu i z wielkiem zainteresowaniem dawało się wyczuwać, że lud zupełnie jasno zdaje sobie sprawę z doniosłości jaką przedstawia konstytucya. Następnie przemawiała tow. Woszczyńska z Warszawy, która przedstawiła w pięknych słowach rolę kobiety w Polsce i apelowała do zebranych

ażeby się organizowały w PPS. W końcu zabrał głos tow. Pająk z Białej. — „Idea socyalistyczna zwycięża czego dowodem liczne rzerze ludu, oświadczające się za tą ideą, bo idea socyalistyczna jest czystą sprawiedliwą — ludzkość przejżała po tej strasznej rzezi siedmioletnej i wstępuje na drogę pokoju i domaga się praw. — Klerykali oczerniają socyalistów lecz to nie pomoże — boją się ludu, który nazywają swoim — zawsze idą z klasą posiadaczy, mimo że Chrystus chodził z maluczkiemi.

Oni to burzą religię ponieważ w ciągają religię w wir walk politycznych — z religii chcą stworzyć władzę dla hirarchii kościelnej. Religia nam nie szkodzi i my tej religii bronimy, bo to jest również idea wielka wzniosła, tylko kler interesu, kler będący lokajem Rzymu wypacza tą ideę dla swoich celów politycznych.

Wspomniał również tow. Pająk o rozdziale kościoła od państwa, o szkole św.eckiej i o przyszłych wyborach, które będą tą ogromną walką polityczną, czy Polska ma być reakcyjną czy demokratyczną. Apelował w końcu do zebranych ażeby byli nieugięci i stanęli murem pod sztandarem socyalizmu. Mowcę nagradzano burzą oklasków.

W końcu tow. Czapiński poruszył sprawę Śląska Górnego i Cieszyńskiego, podkreślając znaczenie tych dzielnic dla Polski i przedłożył rezolucye w sprawie Śląska G. i Cieszyńskiego wyrazającą pozdrowienie dla ludności polskiej, nad którą się znęca rząd czeski, oraz zapewnienie, że lud pracujący nigdy nie zapomni o braciach za kordonem, który runąć musi.

Dalej rezolucyę wyrażającą hołd żołnierzom i Naczelnikowi Państwa za obronę Polski. Podziękowanie tow. Daszyńskiemu i klubowi Posłów socyalistycznych za skuteczną akcyę przy obronie i pokoju. Potępienie i pogardę dla stronnictw endeckich i klerykalnych za zdradzieckę robotę przeciw Naczelnikowi państwu.

Rezolucyę wzywającą posła klerykalnego Marka Macieja z Lodygowic do jawienia się przed wyborcami i usprawiedliwienia się, dlaczego w Sejmie nie głosuje za prawami ludu. Jeżeli się do dni 14 nie usprawiedliwi ma złożyć mandat. Reżolucyę domagającą się od Sejmu uchwalenie konstytucyi z Jednoizbowym Sejmem z odziałem kościoła od Państwa, świecką szkołą i rozwiązania Sejmu a przystąpienia do nowych wyborów.

Oraz tow. Woszczyńska przedłożyła rezolucyę domagającą się od Rządu przyspieszenia powrotu jeńców z niewoli rosyjskiej. Wszystkie rezolucye zebrani obywatele Wadowic i okolicy w liczbie około 1000 jednogłośnie uchwalili. — Tow. przewodniczący dziękuje zebranym i mowcom i okrzykiem na cześć PPS. zamyka ten imponujący liczebnością i powagą obrad wiec. Z „Czerwonym Sztandarem" na ustach zebrani opuszczają Dom Robotniczy. Po wiecu odbyła się konferencya z udziałem tow. posła Durczaka i tow. posła Czapińskiego która powzięła szereg ważnych uchwał.

Jak się okazało Wadowice chociaż nie są ośrodkiem przemysłowym coraz więcej czerwienieją, bo lud miejski poznał się już na klamcach klerykalnych i t. p.

Kilka tow. wadowickich niezmordowanie pracuje nad podniesieniem kulturalnego i oświatowego ruchu wśród ludu, co przyznać trzeba, powoli lecz systematycznie im się udaje.

Wiadomości polityczne.

Ze Sejmu. Sejm obecnie wciąż jeszcze obraduje nad konstytucyą, którą prawdopodobnie uchwali jeszcze tego roku, a z początkiem nowego roku przystąpimy do nowych wyborów. Stronnictwa prawicowe upierają się dalej przy Senacie. Lewica Sejmu jednak broni wciąż jednoizbowości. W ubiegłym tygodniu stronniczy marszałek Sejmu endek Trąpczyński chciał gwałtem przeforsować głosowanie nad tą częścią konstytucyi, która mówi o Senacie i jego kompetencyi. Posłowie socyalistyczni urządzili jednak w Sejmie taką burzę, że marszałek nie mógł nic zrobić i ze złości wykluczył kilku posłów socyalistycznych na pięć posiedzeń.

Jak słychać endecy wiedzą, że konstytucya ze Senatem nie uzyskałaby więcej jak 4 do 5 głosów większości, boją się wziąść odpowiedzialności na siebie, starają się pozyskać chłopów w Sejmie w ten sposób, że chcą kompromisowo załatwić sprawę tego Senatu, ażeby był wybierany przez obywateli mających ukończony pewien dłuższy okres życia, zaś wybieralnymi mogliby być ludzie z wyższem wykształceniem. Socyaliści na tego rodzaju kompromisy również nie pójdą a nie wiadomo czy chłopi się zgodzą. Sprawa się przedstawia obecnie w ten sposób, że Senat faktycznie nie jest jeszcze uchwalony. Konstytucya jest głosowana dopiero w drugim czytaniu, a będzie ustawą o ile przegłosowaną zostanie w czytaniu trzecim.

Sejm uchwalił również w ostatnich czasach ustawę o **pożyczce przymusowej**, prawica Sejmowa chciała tą ustawę w tę sposób uchwalić, ażeby ciężary ponosił lud i domagała się, aby była ściągana pożyczka od dochodów, a nie od majątków. Posłowie socyalistyczni wystąpili ostro przeciw temu i uchwalono od majątków ponad 300 tysięcy.

Uchwalowo również ustawę ważną, o spółdzielniach. Ustawa ta wejdzie w życie z chwilą jej ogłoszenia. Sejm kończy powoli swój żywot i gdy tylko uchwali konstytucyę, to różne Maślanki i Gdyki pójdą do domu, aby już nie wrócić do przybytku ustawodawczego.

Lud powinien się już przygotowywać do nowych wyborów.

Poseł Maślanka stał się klerykałem. Znany „maślany" poseł Maślanka z naszego okręgu z piastowca stał się klerykałem i wstąpil do stronnictwa posła Matakiewicza (chrześciańsko-ludowego). Na zapytanie posłów, dlaczego to czyni, powiedział, że go księża wybrali do Sejmu. Wyborcy naszego powiatu niech sobie to zapamiętają i przy przyszłych wyborach poślą Maślankę po głosy do księży.

Szajdemanowcy na Górnym Śląsku. (SBP). Jak nas dochodzą wieści z wiarogodnego źródła, niemiecka partya socyaldemokratyczna otrzymała ostatnio specyalny większy fundusz pieniężny od rządu za plebiscytową agitacyę niemiecką. Szajdemanowcy dotychczas byli bardziej gorliwemi nacyonalistami niż niejedno ze stronnictw „narodowych", jest rzeczą już dziś powszechnie na Górnym Śląsku znaną. Kto chce się przekonać, jak dzisiaj zupełnie odbiegają oni od socyalizmu i jego metod walki, niechaj czyta ich organ „Volkswille". W numerze z dnia 20/X 20 czytamy między innem, że w Polsce robotnik pracuje od 10-ciu do 11-tu godzin na dobę. Nie jesteśmy tak naiwni, by przypuszczać, że niemiecka socya'na demokracya nie wie o obowiązującym w Rzeczypospolitet 8-mio godzinnym dniu roboczym.

Ale kto nie ma lepszych argumentów, a musi jątrzyć bo go opłacają za to, wówczas nie może wyrzec się nawet najordynarniejszego kłamstwa.

Kongres niemieckiej partyi narodowo-ludowej. (SBP). Dnia 25 października rozpoczął się w Berlinie Kongres dawnych konserwatystów niemieckich, zjednoczonych po przewrocie w niemieckiej partyi narodowo-ludowej. Otworzył Zjazd przewodniczący stronnictwa, minister Hergt; „Obowiązkiem partyi narodowej — mówił — jest walka z parlamentaryzmem . Ocalić nas tylko może **wskrzeszenie monarchii**. Walczymy o państwo porządku, które urzeczywistnić musimy **przedewszystkiem w Prusach. Z Prus przyjdzie ratunek**".

W dalszym ciągu minister zwalczał usiłowania zmierzające do oddzielenia Śląska Górnego od Prus i przekształcenia go, po plebiscycie, na związkowe, autonomiczne państwo w łonie Rzeszy niemieckiej. Prawdziwi patryoci niemieccy zjednoczyć się winni pod hasłem: „Precz z rękoma od Prus". W tym samym duchu przemawiał następnie redaktor dziennika „Deutsche Tageszeitung".

Pierwsza część obrad kongresu daje tedy jasny obraz nastroju, jaki panuje w sferach konserwy niemieckiej. Knując bezustannie spiski o zamachu przeciwko republice, warstwy te przyznają się już dziś jawnie do tego, iż z niczego nie zrezygnowały, ani niczego się nie nauczyły. Monarchia z hegemonią pruską, rewizya traktatu wersalskiego, powrót do dawnego milita.yzmu, a więc w rezultacie wojna odwetu—oto hasła, które w przemówieniach swych podkreślili wszyscy niemal mowcy. Nie wolno zaś zapominać, iż wpływy prawicy niemieckiej stają się coraz poważniejsze.

Interesy Rosyi sowieckiej. (SBP) Angielska firma Rubber Planters Union zawarła z Rosyą umowę w sprawie dostawy gumy na sumę 100 milionow franków. Dostawy rozpocząć się mają w 1911 i ukończyć w grudniu 1922 r. Za dostawy z r. 1921 Rosya płacić będzie czekami banku rosyjskiego, następnie płacone będą złotem w Amsterdamie.

P. Rogen, dyrektor firmy, oświadczył, iż jest nader zadowolony z transakcyi. Handel angielski, zdaniem jego opanować musi rynek rosyjski, zanim zostanie opanowany przez firmy konkurencyjne. Rozpoczęcie handlu z Rosyą pociągnie za sobą obniżenie cen w Anglii.

Jednocześnie prasa niemiecka ogłasza, iż rząd sowiecki przesłać ma do Berlinia zamówienie na lokomotywy. Należytość za nie w wysokości 6000 milionów mk. złotych, złożona ma zostać w dwu bankach zagranicznych, które otworzą Niemcom rachunek na zakup środków żywności i materyałów pierwszej potrzeby. W związku z owemi projektami handlowemi oczekiwany jest w Berlinie przyjazd Krasina.

Prasa niemiecka wyraża wielkie zadowolenie z ew. olbrzymiej tranzakcyi. Spodziewa się, iż pociągnie ona za sobą znaczną zwyżkę kursu marki niemieckiej.

Jeden tylko „Berliner Tagblatt" stwierdza — ironicznie — iż wielcy przemysłowcy niemieccy, tak namiętnie zwalczający bolszewizm, sami chętnie ofiarowują pomoc mu, gdy tylko mogą na tem cokolwiek zarobić.

Różne.

Zmierzch socyalizmu skonstatowała „Gwiazdka Cieszyńska" w ostatnim swoim numerze. „Gwiazdka", cierpiąca widocznie ne uwiąd starczy, chętnieby widziała, ażeby razem z nią zeszły do grobu partye socyalistyczne. Jest tylko pewna różnica. Ona „Gwiazdula" skazana jest na niechybną śmierć, a do nas należy przyszłość. Bo co złe, to w gruzy się rozleci, a co dobre, wiecznie będzie żyć.

Najazd kamieniczników na Sejm. Dnia 5 listopada w Warszawie wtargnęli „pokrzywdzeni" kamienicznicy do Sejmu krzycząc: „Dajcie nam Marka, gdzie jest Grzędzielski! Zagrozili, że przyjdą ponownie, jeżeli nie spełni Sejm ich żądań, a żądania kamieniczników są tego rodzaju, aby im pozwolono wyrzucać lokatorów na bruk i żądać za mieszkania ile im się przyśni.

Klęska Wrangla. Osławiony i pod niebiosa wychwalony przez prasę endecką gen. Wrangel, reakcyonista rosyjski, został ze swoją armią przez bolszewików rozgromiony. „Rzeczpospolita" endecka czyni uwagi z tego powodu, tego rodzaju, że płacze nad pokojem ryskim i woła, aby nową wojnę wszcząć z bolszewikami celem pomocy Wranglowi. Endecy mają jeszcze mało wojny, dla nich kilka tysięcy zabitych więcej lub mniej to wszystko jedno. Ohydni zbrodniarze!

Wybory w Ameryce. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Ameryce wybory prezydenta. Wybrany został Harding, przedstawiciel reakcyi amerykańskiej, który nie godzi się na traktat wersalski, i który nie chce posyłać żywności do krajów europejskich, hołdując zasadom amerykańskiej samodzielności.

Niebezpieczna wścieklizna opanowała „Tygodnik Bialski", który roi się od zwierzęcych wyrażeń pod adresem socyalistów. Naprawdę, że żałujemy bardzo wścieklizną opanowanego „T. B." i jego redaktorów, lecz mimo rozmyślań nie widzimy lekarstwa żadnego na tak poważną chorobę — i niechybnie tylko śmierć prędka „T. B." wybawić może resztę świstków kleryalnych od zarażenia się.

Z organizacyi Inwalidów

Kurs dla inwalidów. W dniach od 15 — 20 listopada otwarty zostanie kurs dla sekretarzy gminnych przy okręgu Ekspozyturze S. O. M. S. W. w Wadowicach. Kurs trwał będzie 1 miesiąc, inwalidzi zgłaszający się na wymieniony kurs otrzymają całkowite utrzymanie przy tamtejszej Eksp. S. O. w Wadowicach na czas trwania tejże nauki. Przyjęci być mogą inwalidzi umiejący czytać pisać i rachować, z tem, że nie byli karani za zbrodnię. Podania wraz z świadectwami przesłać należy do okręgowej Ekspozytury S. O. M. S. Wojsk. do 15 listopada 1920.

Wiec. W niedzielę 28 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się Wiec w sali Sokoła, celem zaprotestowania przeciw wstrzymania zasiłków dla wdów i sierót i lekceważanie postulatów inwalidzkich. W interesie inwalidów, wdów i sierót leży aby na wiec zeszli się w pokaźnej liczbie. Zarząd Koła.

Kooperatywa. Zawiadamia się członków Kooperatywy iż wydawać się będzie sodę, w cenie 7 Mk za 1 kg. Otrzymane rzeczy wydzieli się na Grupy, delegaci Grup winni się z głosić do 20 bm. po odbiór w innem razie rozdzielać się będzie członkom którzy zapotrzebowanie zgłoszą.

Dyrekcya.

Podziękowanie. Związek Inwalidów Woj. Rzeczp. Polskiej w Białej: składa serdeczne podziękowanie W. P. Kołodziejowi za złożenie 100 Mk. na inwalidów.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

złożyli w dalszym ciągu: Górnicy kopalni „Silesia" w Czechowicach zbiórka z dnia **2000 Mk**, Pająk Jan z Bielska na listę składek Nr. 12 — **34 Mk.** Poprzednio wykazano **32718 Mk.**

Razem zebrano **34752 Mk.**

Na fundusz wyborczy okręgu bialskiego.

Od tow. Neufelda otrzymaliśmy list, w którym nas zawiadamia, że obywatele powiatu bialskiego będący w Ameryce, a nasi towarzysze, złożyli na ręce tow. Neufelda wobec zbliżających się wyborów do Sejmu polskiego na fundusz wyborczy dla naszego okręgu jak następuje:

J Neufeld-Wilkowice 5·— D, Jan Jakubiec-Wilkowice 5·— D, Józef Czader-Buczkowice 5·— D, Antoni Wantoła-Kalna 5·— D, Jan Kubica-Bystra 5·— D, Paweł Dobija-Wilkowice 2·— D, Antoni Górny-Wilkowice 1·— D, Józef Zątek-Słotwina 1·— D, Józef Rusin-Rybarzowice 1·— D, Jan Wawrzuta-Buczkowice 1·— D, Paweł Górny-Wilkowice 1·— D, Michał Szymanek-Wilkowice 1·— D, Wojciech Kwaśny-Wilkowice 1·— D, Szymon Byrdy-Szczyrk 2·— D, Szymon Huczek-Szczyrk 1·— D, Józef Schuman Zabłocie 2·— D, Jan Dutka-Wilkowice 2·— D, Andrzej Komraus-Wilkowice 1·— D, Szymon Łobas-Wilkowice 1·— D, Walenty Kubica-Buczkowice 2·— D, Michał Płonka-Wilkowice 2·— D, Antoni Czader-Łodygowice 1·— D, Franciszek Mizera-Rybarzowice 2·— D, Karol Marek-Szczyrk 1·— D, Józef Szymanek-Wilkowice 1·— D, Alojzy Miodoński-Wilkowice 10·— D.

Razem **62 dolary.**

Z życia partyjnego.

Do Miejscowych Komitetów P. P. S. w p. bialskim. Wszystkich przewodniczących Komitetów P. P. S. wzywamy do odbycia posiedzenia Zarządu P. P. S. celem wybrania specyalnego Komitetu Wyborczego, zadaniem którego będzie zbierać fundusze i jednać nowych zwolenników dla idei P. P. S. O wyborze takiego Komitetu należy donieść do Sekretaryatu w Białej.

Nowe książki. Nadeszła świeża przysyłka broszur socyalistycznych z Warszawy po cenach umiarkowanych. Nabyć można w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej.

Pogadanka o socyaliźmie. Sekretaryat P. P. S. w Białej urządzał będzie w każdy piątek o godz. ½5 popołudniu wieczorek wypełniany pogadankami o socyaliźmie w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“. Towarzysze mający ochotę brać udział w tych pogadankach zechcą w najbliższy piątek przybyć.

Posiedzenie Rady robotniczej okręgu przemysłowego Bielsko-Biała, odbędzie się w poniedziałek **15 listopada** o godz. 6-tej popołud. w „Eispawilonie“ w Bielsku. Porządek dzienny: 1. aprowizacya, 2. sytuacya polityczna, 3. Różne. Obecność wszystkich członków konieczna. O punktualne przybycie uprasza

Wydział Rady Robotniczej.

Zjazd Kobiet P. P. S. Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. projektuje zwołać doroczny Zjazd Kobiet w terminie 4, 5 i 6 stycznia w Krakowie. Komitety partyjne powinny zwołać konferencye, zastanowić się nad wysłaniem delegatek względnie delegatów. Sprawa organizowania kobiet jest sprawą nader ważną i nie należy ją nie zaniedbywać. Ewentualne wnioski w tej sprawie należy nadsyłać pod adresem — Centralny Wydział Kobiecy, Warszawa, Warecka 7, I p.

Posiedzenie Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości odbędzie się we środę 17 listopada o godzinie ½5 popołud. w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“ pl. Wolności 5. Sprawy ważne — obecność wszystkich konieczna.

Listy składek. Wzywamy towarzyszy, którzy otrzymali listy składek na R. K. O N., ażeby takowe oddali jak najprędzej do Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Zgromadzenia.

W niedzielę 14 listopada odbędą się zgromadzenia w następujących miejscowościach:

Bronów, u p. Dzidy o godzinie 4 popołud. Referent tow. Czuma.

Bestwina, u. p. Tybergiera o godzinie 4 popołud. Referent tow. Forbach i tow. Papla.

Czechowice, w gospodzie p. Zubra o godz. 4 popoł. Referent tow. Pająk z Białej.

Hałcnów, o godz. 4 popołudniu w lokalu gminnym. Referenci tow. Pająk z Bielska i tow. Wanat.

Lipnik, w lokalu Szuberta o godz. 3 popołudniu odbędzie się posiedzenie stare i nowego zarządu P. P. S. Prosimy wszystkich towarzyszy należących do Komitetu P. P. S. oraz radnych gminnych o liczne przybycie. Cały Komitet partyi socyalistycznej niemieckiej również upraszamy o wzięcie udziału w posiedzeniu.

Zarząd P. P. S. w Lipniku.

W niedzielę 14 listopada odbędą się dalsze zgromadzenia w **Jawiszowicach, Mikuszowicach, Aleksandrowicach, Gilowicach** (p. Żywiec). Prosimy towarzyszy z wymienionych miejscowości, ażeby w sprawie zgromadzeń zgłosili się w przyszłym tygodniu w Sekretaryacie P. P. S. w Białej, celem bliższych informacyi.

Nadesłane.

Wydział prasowy Urzędu walki z lichwą w Białej komunikuje nam:

Za niewywieszenie cennika w lokalu handlowym i nieprzedstawienie go do Urzędu walki z lichwą w Białej zostały ukarane następujące firmy:

Joachim Glücksmann z Wadowic na 100 marek, Anna Schauzer z Wadowic na 25 marek, Zygmunt Rotter z Zabłocia na 100 marek, Marya Janica z Bystrej na 50 marek, Mendel Reicher z Brzezinki na 100 marek, Joachim Ebel z Kalwaryi na 100 marek, Ernestyna Bronner z Oświęcimia na 2000 Mk, Izrael Glücksmann z Wadowic na 100 Mk, Jan Twardy z Bystrej na 600 Mk, Roza Dränger z Oświęcimia na 2000 Mk, Sara Ryfka Eichenbaum z Oświęcimia na 2000 Mk, Rudolf Lintscher z Żywca na 50 Mk, Benzion Geminder z Wadowic za spekulacyę towarami bławatnymi na 5000 marek, Anna Twardowa z Bystrej na 50 marek, Zofja Puś z Bystrej na 50 marek, Rozalja Królikowska z Żywca oraz za spekulacyę i lichwę różnymi towarami na 25000 Mk, Michał Kwaśny z Bystrej na 50 Mk, Franciszek Tanewski z Białej na 50.000 marek, Bolesław Bal z Jordanowa na 600 Mk, Adolf Fussgänger z Łodygowic za przemytnictwo i spekulacyę różnymi artykułami na 100 marek, Guttmann Erich z Białej za przemytnictwo świec na 50 marek, i na konfiskatę 5 kg świec, Hermina Guttmann z Białej za przemytnictwo świeć na 25 Mk, Paweł Kobiela z Białej za spekulacyę różnymi towarami na 50000 marek i na konfiskatę 20 kg soli jadalnej, 38 worków soli ciemnej, 12 worków bydlęcej i 14 worków soli białej i 50 litrów atramentu. Kluger Joachim z Oświęcimia na 30.000 marek, Goldberg Hermann za spekulacyę różnymi artykułami 50.000 Mk, Seelig Landau z Oświęcimia na 200 Mk, Jetti Mozes z Białej na 100 Mk, Natali Bronner z Wadowic na 200 marek, Ewa Limmer z Żywca za spekulacyę artykułami pierwszej potrzeby na 2000 Mk, oraz na konfiskatę 40 pudełek sacharyny i 16 bochenków chleba, Marya Bieguń i Anna Legut za przemytnictwo i spekulacyę mąką po 100 Mk i na konfiskatę 47 kg mąki. Franciszek Pawiuś z Bystrej na 50 Mk, Regina Wassertheil z Białej na 10000 marek, Michał Hojny z Andrychowa na 500 marek, Aron Silbiger z Oświęcimia na 50000 Mk oraz na konfiskatę 17 paczek i 6 rurek sacharyny i 3 skrzyń cykoryi „Franko“, Józef Messner z Białej na 50.000 marek i na konfiskatę 24 tuzinów nici po 500 yardów. Składnica Polska z Oświęcimia na 200 Mk, Salamon Pozner z Oświęcimia na 100 Mk, Anna Sala z Zembrzyć za spekulacyę skórami na 100 Mk, Józef Sutorski z Kalwaryi na 100 Mk, Marya Świerczkowa z Brodów pod Kalwaryą na 100 Mk, Jakób Bendetz z Wadowic za spekulacyę szkłem na 2000 Mk.

Wszędzie lichwa i zdzierstwo. Fotograf w Oświęcimiu Marcin Prescher pobiera za 1 egzemplarz fotografii potrzebnej do legitymacyi 60 Mk. Urząd walki z lichwą zajął się już tym wypadkiem zdzierstwa i bardzo słusznie, gdyż fotografii do legitymacyi urzędowej dziś każdy potrzebuje. Spodziewamy się, że zdziercę nie minie zasłużona kara.

Ostrzeżenie. Ponieważ o synu moim, Julianie Kołodzieju, porucznik. W. P., rozszerzane są złośliwe pogłoski pozbawione wszelkiej podstawy, przeto każdego, kto je będzie kolportował, pociągnę do odpowiedzialności sądowej, a równocześnie zwracam się do osób życzliwych z prośbą, aby mnie o każdym takim wypadku raczyły zawiadamiać.

Wojciech Kołodziej
w Białej.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.